

Mój pierwszy stolik z żywicy epoksydowej – DIY

Ostatnio wykonałem mój pierwszy stolik z żywicy epoksydowej. Długo się za to zabierałem. Nie wiedziałem od czego zacząć. Dużo o tym czytałem, obmyślałem plan jak to wykonać, jak on ma wyglądać.

W związku, że to mój dziewiczy rejs w tym kierunku postanowiłem sobie, że jak mi nie wyjdzie to nie będę miał jakiś dużych wyrzutów sumienia.

Jak zrobić stolik drewniany załawany żywicą epoksydową?

Wydaje się banalnie proste. Może takie jest lecz ja nigdy w życiu takich rzeczy nie robiłem. Nie miałem do czynienia z obróbką drewna.

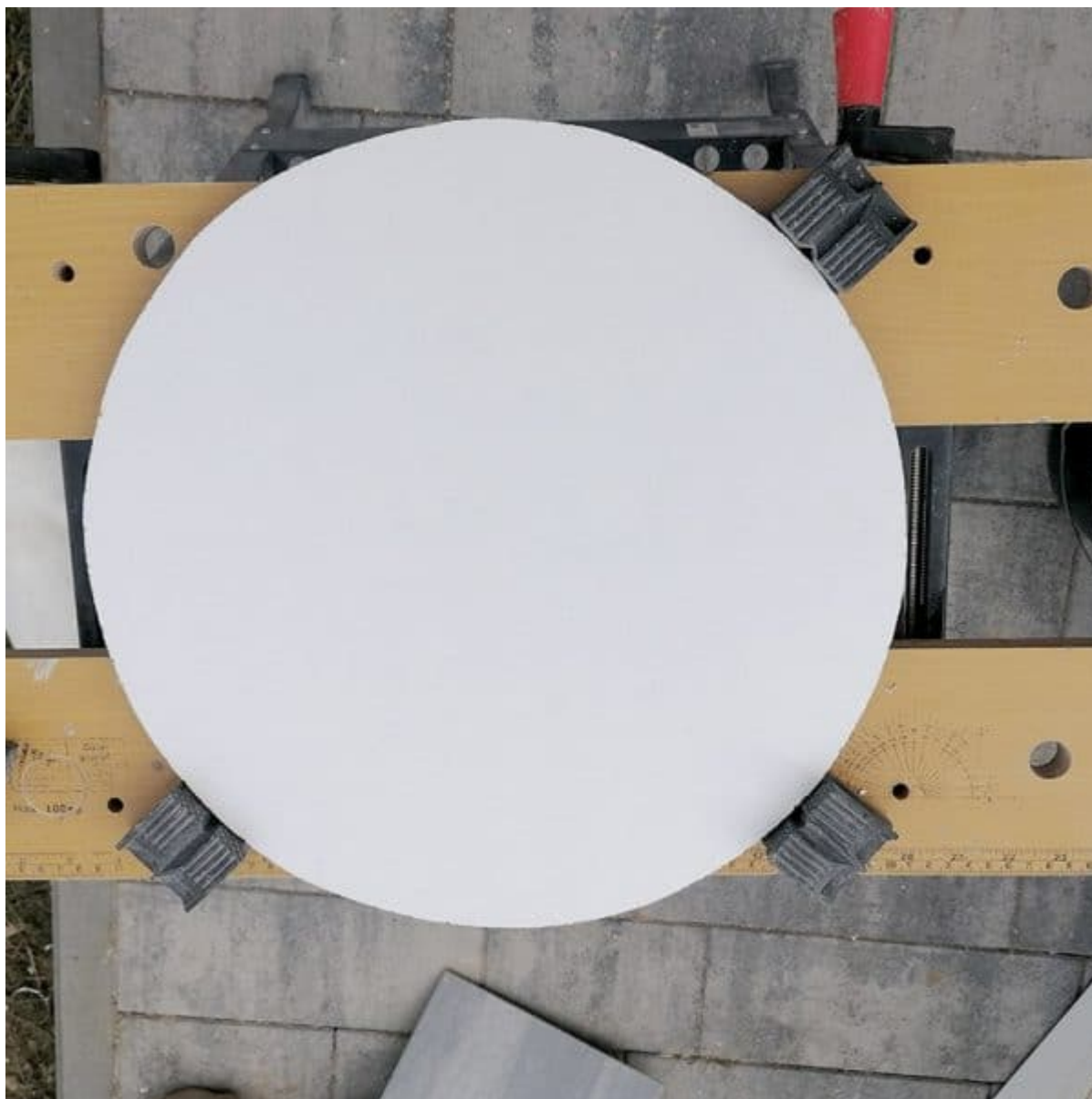
Zastanawiałem się jakie drewno wykorzystać, jaką zrobić podstawę nogi. Jaką kolorystykę zastosować.

Zacząłem od podstawy. Podstawa naszego stolika wykonana jest z metalu. Ręcznie gięte i spawane. Obrobione mechanicznie i pomalowane na platynowy kolor. Wysokość naszej podstawy to 38cm a średnica 33cm.



Gdy już nabyłem takie dwie podstawy pod nasze stoliki postanowiłem, że poszukam do tego drewna. Wybór padł na drewno z modrzewiu. Szukałem krążków, które będą większe niż średnica naszej podstawy. Udało mi się znaleźć krążki o średnicy 40cm. Drewno sezonowane, suche.

Pomysł był taki, by taki krążek zalać kolorową żywicą epoksydową. Lecz najpierw musiałem wykonać formę aby to miało ręce i nogi. Formę wyciąłem z płyty MDF. Średnica miała 42 cm.



Po przygotowaniu takiej formy zabrałem się za szlifowanie naszego krążka. Drewno przyjechało surowe z widocznymi śladami po pile. Szlifowałem szlifierką oscylacyjną papierami o ziarnistości: 60, 120, 220.



Pęknięcia drewna dłutowałem aby nie wystawały drzazgi. Całość ułożyłem na naszej płycie MDF i zacząłem obklejać i silikonować obrzeża. Obawiałem się, że nasza taśma pęknie i się wszystko rozleje.



Po tym czasie wymieszałem płynną żywicę epoksydową wraz z utwardzaczem w stosunku 2:1. Po wymieszaniu podzieliłem ją na dwie części i dodałem barwników. Niebieskiego perlistego oraz różowego perlistego. Zacząłem od smarowania pędzlem zakamarków, kory i pęknięć. Po ok dwóch godzinach gdy żywica się odstała i niej zniknęły pęcherzyki powietrza zacząłem zalewać naszą formę.



Pozostawiłem do zastygnięcia na dwie doby.

Po tym czasie oderwałem taśmę i spód. Po czym zacząłem ponownie szlifować. Jak wyżej pisałem papierami o gradacji od 60 do 220.



Po wyszlifowaniu całości oczyściłem nasz blacik sprężonym powietrzem i odtłuściłem alkoholem izopropylowym.

W kolejnym kroku zacząłem malować nasz blat lakierem bezbarwnym o wysokim połysku. Robiłem to pędzlem i teraz wiem, że tutaj jednak metoda natryskowa jest o wiele lepsza. Niestety nie posiadam kompresora i pistoletu więc padło na pędzel.

Po malowaniu pozostawiłem dobę na wyschnięcie i przeszlifowałem nasz lakier i pomalowałem druga warstwę.



Zauważcie, że te czarne plamy na drewnie to są naturalne ślady. Tak chciałem aby natura łączyła się z abstrakcją. Lakier sprawił, że one jeszcze bardziej się ukazały.

Na sam koniec pozostał mi montaż podstawy wraz z blatem. W trzech miejscach podstawy nawierciłem dziurki i za pomocą wkrętów do drewna od spodu przykręciłem nasz blat.



Napiszę Wam, że miałem bardzo mieszane uczucia. Nawet się momentami bałem, że wszystko się spieprzy i polecą to do kosza. Jestem już pewien, że wykonam kolejny stolik ale tym razem będzie on spektakularny! Na pewno o tym napiszę. Na razie zbieram materiały aby go wykonać i pomyślę aby pomalować go natryskowo. Lecz o tym w następnym wpisie.

Pozdrawiam

